

# Morderstwo Sanjaasürengiin Zoriga w kontekście wyborów prezydenckich 2017

(The murder of Sanjaasürengiin Zorig in the context of the 2017 presidential elections)

**Paweł Szczap**

## Podsumowanie

W październiku 1998 r. mongolską opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość o brutalnym morderstwie jednego z najbardziej prominentnych działaczy opozycyjnych okresu przemian demokratycznych i zarazem polityka obozu demokratycznego – Sanjaasürengiin Zoriga. Sprawa morderstwa, od początku uważana za upolitycznioną, pozostawała nierozwiązana przez blisko 20 lat. W grudniu 2016 r. sąd pierwszej instancji skazał w sprawie trójkę osób. Mimo odwołania, w marcu 2017 r. wyrokiem sądu apelacyjnego decyzja w ich sprawie została podtrzymana. Budzące szereg kontrowersji w społeczeństwie i wśród polityków śledztwo i procesy objęte zostały tajemnicą państwową. W kontekście nadchodzących wyborów prezydenckich wydarzenia te nabierają dodatkowego znaczenia.

## Summary

On October 3rd, 1998 the Mongolian society woke up to discover that one of its prominent democratic activists and politicians - Sanjaaürengiin Zorig had been brutally murdered the night before. Even though perceived as being highly politicized, the case remained unsolved for almost 20 years, casting a long shadow over Mongolia's freshly won democracy.

In December 2016 the Mongolian Court found three people guilty of the murder. The convicts appealed but in March 2017 the Mongolian Court of Appeal decided to uphold the previous decision. Both the investigation and trials classified as state secret have raised much controversy among the Mongolian public and politicians. These events gain additional context in the run-up to the upcoming presidential elections.

Analiza Centrum Studiów  
Polska-Azja

Nr 11

18 maja 2017



Centrum Studiów Polska-Azja

[www.polska-azja.pl](http://www.polska-azja.pl)

[info@polska-azja.pl](mailto:info@polska-azja.pl)

[fb.com/poland.asia](https://fb.com/poland.asia)

[twitter.com/cspa\\_org](https://twitter.com/cspa_org)

**W październiku 1998 r. mongolską opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość o brutalnym morderstwie jednego z najbardziej prominentnych działaczy opozycyjnych okresu przemian demokratycznych i zarazem polityka obozu demokratycznego – Sanjaasürengiin Zoriga. Sprawa morderstwa, od początku uważana za upolitycznioną, pozostawała nierozwiązana przez blisko 20 lat. W grudniu 2016 r. sąd pierwszej instancji skazał w sprawie trójkę osób. Mimo odwołania, w marcu 2017 r. wyrokiem sądu apelacyjnego decyzja w ich sprawie została podtrzymana. Budzące szereg kontrowersji w społeczeństwie i wśród polityków śledztwo i procesy objęte zostały tajemnicą państwową. W kontekście nadchodzących wyborów prezydenckich wydarzenia te nabierają dodatkowego znaczenia.**

Blisko dwadzieścia lat temu, w pierwszym tygodniu października 1998 r. mongolską opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość o brutalnym morderstwie jednego z najbardziej prominentnych działaczy opozycyjnych okresu przemian demokratycznych i późniejszych polityków obozu demokratycznego – Sanjaasürengiin Zoriga.

Zorig był zdeklarowanym obrońcą wartości demokratycznych i prospołecznego państwa, orędownikiem transparentnych instytucji, krytycznie nastawionym do wolnorynkowego szoku, jaki w porozumieniu z międzynarodowymi gigantami pomocowymi serwowali Mongolii niektórzy z demokratów. Zmarł we własnym domu, w obecności żony, od kilkunastu zadanych nożem ciosów.

Mimo dużego nacisku sprawa morderstwa Zoriga (od początku uważana za upolitycznioną) pozostawała nierozwiązana przez blisko dwie dekady, kładąc się długim cieniem na świeżo wywalczonej mongolskiej demokracji. Sam Zorig przez ten czas doczekał się m.in. pamiątkowego pomnika w pobliżu centralnego placu Ułan Batoru, fundacji oraz partii politycznej własnego imienia. Sprawa zaś urosła do rangi procesu podwójnie symbolicznego – walki o sprawiedliwość społeczną (zarówno w odniesieniu do spuścizny Zoriga, jak i jego niewyjaśnionej śmierci) oraz dowodu na nieudolność i układy sfer władzy.

Obecnie ten smutny symbol skutków ubocznych demokratyczno-wolnorynkowej rewolucji lat 90. poddawany jest rewizji. Mimo sporadycznej obecności w mediach na przestrzeni minionych lat sprawa powróciła z pełną mocą kilka miesięcy temu. W grudniu 2016 r. Po kilkudniowym procesie, latach śledztwa, śmierci kilku kolejnych osób pośrednio związanych ze sprawą, szeregu ślepych tropów, skandali i zmian w linii dochodzenia, sąd skazał trójkę osób na kary 25 i 24 lat więzienia. Dla społeczeństwa mongolskiego, dla którego postać Zoriga i sprawa jego śmierci stały się symbolem walki o uczciwą politykę i sprawiedliwość społeczną, nie jest to jednak finał sprawy. Dominuje pogląd mówiący, iż zbrodnia została zlecona, zaś niedawny proces i wydarzenia mu towarzyszące uchodzą powszechnie za sfingowane, budząc szereg uzasadnionych wątpliwości.

Celem niniejszej analizy rozpatrującej jedynie szereg głównych wątków sprawy nie jest argumentacja na rzecz którejkolwiek z hipotez. Chodzi o naświetlenie tego jak i dlaczego Mongołowie widzą kwestię otoczonego aurą teorii spiskowej morderstwa Zoriga, przypuszczalnego tuszowania tożsamości zleceniodawców oraz niedawnego pokazowego mimo swej niejawności procesu. Nawet jeśli zabójstwo to nie było motywowane politycznie,

nie czyni to całej sprawy mniej skandaliczną. Niewykluczone, iż wydarzenia te staną się w późniejszym okresie kamieniem węgielnym poważnej afery korupcyjnej czy politycznej. Jednak, co ważniejsze, w bliższym terminie będą silnie rezonować przy okazji nadchodzących wyborów prezydenckich (co zresztą już ma miejsce), ich wyniku i następstw. Z drugiej strony, obserwując dotychczasowe reakcje mongolskiej opinii publicznej, nie można wykluczyć, że nawet tak poważna sprawa po raz kolejny najzwyczajniej w świecie przycichnie zaraz po wyborach, zaś okoliczności jej zakończenia nie zostaną zbyt dobrze zapamiętane. Prawdopodobnie jednak nie jest to jeszcze ostatni akt tragedii Zoriga. Tym bardziej, że jak zwraca uwagę szereg szczegółów, okoliczności niedawnego zamknięcia części sprawy pozostają nie bez znaczenia.

### TŁO SPRAWY

Sytuacja polityczno-ekonomiczna Mongolii w 1998 r. była dość skomplikowana. Skłócony wewnętrznie obóz demokratyczny napotykał duże trudności nie tylko w sprawnym wdrażaniu kolejnych etapów wolnorynkowej terapii szokowej, ale nawet w skutecznym utrzymaniu władzy, zaś zyskujące na sile mechanizmy korupcyjne oraz nepotyzm zaczynały budzić sprzeciw w społeczeństwie. Bezwarunkowe podążanie za wytycznymi międzynarodowych instytucji pomocowych wiązało się z ryzykownymi przedsięwzięciami, takimi jak prywatyzacje państwowych przedsiębiorstw czy ograniczenia w sektorze socjalnym. Stwarzały one okazje do nadużyć, a okazje jak wiadomo czynią złodziei. Sprzedaż jednego z państwowych banków komercyjnemu bankowi związanemu z obozem demokratycznym oraz próba sprywatyzowania kolejnych banków doprowadziły do upadku funkcjonującego zaledwie od kilku miesięcy rządu Elbegdorja.

W okresie tym również w Erdenet, gdzie znajdował się największy wówczas zakład przemysłowy w kraju (kopalnia i zakład wzbogacania między Erdenet Mining Corporation), doszło do nadużyć, z którymi związany był ówczesny dyrektor tego mongolsko-rosyjskiego przedsiębiorstwa – Otgonbileg. Został on odwołany ze stanowiska, zaś tajemnicą poliszynela było, iż ówczesny prezydent Mongolii – Bagabandi, pochodzący z tej samej prowincji co Otgonbileg (oba związani byli z MPL-R) – postawił przed demokratami warunek przywrócenia Otgonbilega na stanowisko po objęciu urzędu przez nowego premiera. W związku z tym szereg kandydatów zostało odrzuconych. Spośród nich zaś kandydaturę Ganbolda – jednego z czołowych zwolenników terapii szokowej – Bagabandi odrzucił aż siedem razy. Warto tutaj dodać, iż Ganbold był jednym z polityków odpowiedzialnych za uczynienie Mongolii akcjonariuszem większościowym w EMC – wcześniej tak jak w innych spółkach mongolsko-rosyjskich (np. kolei mongolskiej UBTZ) każdej ze stron przypadło po 50% udziałów.

Zorig, pełniący w ówczesnym rządzie Elbegdorja funkcję ministra infrastruktury, nie pochwałał tempa reform wolnorynkowych i ryzykownych eksperymentów z polityką finansową. Jego zdaniem należało najpierw zająć się ustanowieniem odpowiednich instytucji i mechanizmów kontroli nad postępującymi w gwałtowny sposób prywatyzacją oraz liberalizacją cen i gospodarki. Zorig dostrzegał duże zagrożenie w skolidowaniu się nowych kręgów władzy z powstającymi szybko ekonomicznymi grupami interesu. W procesie koncentracji kapitału w rękach wąskiej grupy osób wykorzystywano niedociągnięcia

przejściowej sytuacji gospodarczo-ekonomicznej, takie jak dziury w systemie prawnym czy brak zrozumienia mechanizmów rządzących nowym ustrojem gospodarczym u dużej części społeczeństwa. Zdarzało się na przykład, że w ciałach legislacyjnych podejmujących decyzje dotyczące polityki finansowej zasiadali zarządcy komercyjnych banków.

W tych niespokojnych okolicznościach polityczno-ekonomicznych 1998 r., po ustępującym z funkcji premiera Elbegdorju, Zorig stał się głównym kandydatem na to stanowisko – ogłoszenie jego nominacji było kwestią dni. Cieszył się on na tyle nieskazitelnym autorytetem, że nawet jego stanowczy sprzeciw wobec przywrócenia Otgonbilega na stanowisko dyrektora EMC nie zdyskwalifikował go w oczach prezydenta. Krążyły także słuchy o planowanej przez niego szeroko zakrojonej kampanii antykorupcyjnej. Plany te pokrzyżowała jego nagła śmierć. Jego spuścizna znalazła jednak wiernych kontynuatorów – obrońców praw człowieka i wartości demokratycznych z jednej strony, z drugiej zaś ogół mongolskich polityków do dziś z powodzeniem kapitalizujących potencjał polityczny oparty na sloganach antykorupcyjnych.

Mimo iż dla wielu mało prawdopodobna, hipoteza o co najmniej niebezpośrednich związkach Otgonbilega ze śmiercią Zoriga nosi znamiona prawdopodobieństwa. Wygląda na to, że to właśnie w tym kierunku kierowana jest także linia dochodzenia w sprawie zleceniodawcy zbrodni. Prawda jest taka, że ówczesnie tarcia na linii Rosja-Mongolia były newralgicznym obszarem kształtującej się dopiero geopolityki demokratycznej Mongolii. Sprawę morderstwa Zoriga będzie można z większą pewnością analizować dopiero w kilka lat po ujawnieniu zleceniodawcy zabójstwa, ten zaś pozostaje wciąż nieznanym. Bliskie związki mongolskich polityków i biznesmenów nie pozwalają brać wszelkich doniesień z pierwszych stron gazet za pewnik. Jasne jest także, że ewentualne winy wychodzą na światło dzienne z opóźnieniem jednej lub dwóch kadencji.

Warto wspomnieć, iż żona Otgonbilega pozostaje jedną z bardziej wpływowych osób w biznesie energetycznym (jest założycielką i właścicielką Petrovisu), zaś ich syn od lat działa w szeregach MPL. Dorligjav, będący kolejnym po Otgonbilegu dyrektorem EMC, był jednym z otencjalnych kandydatów PD na prezydenta w tegorocznych wyborach. Ganbold po zeszłorocznej prywatyzacji rosyjskich 49% udziałów w EMC przez krótki okres pozostawał w radzie zarządu. Bagabandi zaś obecnie jest członkiem rady dyrektorskiej Oyu Tolgoi. Tego rodzaju związków z biznesem w mongolskiej polityce nie brak już od wielu lat.

Zorig nie był oczywiście ostatnim sprawiedliwym obozu demokratycznego, jednak dziś można jedynie spekulować co do tego, jak potoczyłyby się losy mongolskiej maszyny korupcyjnej, jak i w ogóle całego kraju gdyby nie został zamordowany, objął stanowisko premiera, a następnie rozpoczął zapowiadaną kampanię antykorupcyjną, być może spowolnił tempo ekonomicznej terapii szokowej etc. Obecnie nie dysponujemy jednak kontekstem rozpatrywania morderstwa Zoriga innym niż bezpardonowa walka o władzę na mongolskiej scenie politycznej, a także innym niż wyidealizowany obrazem samego Zoriga.

## ZDARZENIE ORAZ LOSY PÓŹNIEJSZEGO ŚLEDZTWA

2 października 1998 r. dwie, trzy lub cztery osoby weszły do mieszkania żony Zoriga i związały



czekającą na męża kobietę. Niedługo potem, po przybyciu Zoriga, napastnicy zadali mężczyźnie kilkanaście ciosów nożem, z których trzy trafiły w serce. Sprawcy zbiegli, zabierając z miejsca zbrodni pieniądze i kilka losowych przedmiotów, część z nich znikomej wartości. Według niektórych wersji mordercy i Bulgan (żona Zoriga) mieli znać się ze sobą. W pierwszych dniach dochodzenia zeznała ona o napaści dwóch osób uzbrojonych m.in. w siekiere. Obecna wersja zakłada, iż w samym morderstwie brały udział trzy osoby, czwarta zaś czekała na zewnątrz budynku. Nie jest do końca jasne co działo się kiedy napastnicy znajdowali się w mieszkaniu – ich zeznania i wizje lokalne jak i wszystkie inne materiały śledcze do niedawna pozostawały utajnione. Wiadomo jednak, że oficjalnie Bulgan, będąca jedynym żyjącym świadkiem zbrodni, nie została wezwana do wzięcia udziału w procesie w charakterze świadka. Mimo to portrety pamięciowe na bazie jej zeznań były jednymi z głównych dowodów w sprawie. Należy także dodać, że pozycja Bulgan jako ofiary w sprawie została na chwilę obecną mocno zdyskredytowana przez organy śledcze.

Początkowo spośród głównych podejrzanych znalazł się jednak Bat Üül – jeden z pierwotnych działaczy demokratycznych, szef stołecznej frakcji Partii Demokratycznej, do niedawna burmistrz Ułan Batoru, bliski znajomy Zoriga, a także dawny kochanek jego żony. Niektóre z wersji wydarzeń zakładały np. iż Bat Üül był na miejscu zbrodni, jednak nie brał udziału w samym morderstwie. Należąca do niego czapka znaleziona w mieszkaniu Bulgan i Zoriga stała się jednym z głównych dowodów przemawiających za bezpośrednim zaangażowaniem Bat Üüla w zbrodnię. Należy jednak pamiętać, iż miejsce zbrodni nie zostało odpowiednio zabezpieczone przez policję i następnego dnia po morderstwie mieszkanie Bulgan odwiedziło bardzo dużo osób zszokowanych doniesieniem o morderstwie. Na przestrzeni ostatnich lat Bat Üül był kilkakrotnie aresztowany i przesłuchiwany wielokrotnie też pytano go o związek z morderstwem Zoriga w mediach.

Kwestia związków żony Zoriga ze zbrodnią także budzi szereg wątpliwości. Bulgan była wcześniej dwukrotnie zamężna, obydwaj jej mężowie nie żyją. Niektórzy przychylają się do hipotezy mówiącej, że kobieta знаła napastników. W okresie bezpośrednio po zabójstwie męża na bazie zeznań Bulgan sporządzono portrety pamięciowe dwójki napastników – mężczyzny i kobiety, którzy zwracać mieli się do siebie *per* Bataa i Oyunaa. Podane przez Bulgan imiona posłużyły zaś jako poszlaki wiodące do dwóch osób z bliskiego otoczenia Elbegdorja – Oyungerel (Partia Demokratyczna, ówczesnie pracowniczka Elbegdorja) oraz jej męża Chinbata. W późniejszym czasie hipoteza ta została zdyskredytowana. Oyungerel do dziś pełni aktywną rolę w PD, jest także jedną z osób związanych z kampanią na rzecz ostatecznego wprowadzenia w życie granic rezerwatu naturalnego Tost Tosonbumba. Kampania na rzecz rezerwatu irbisów (oraz szeregu innych dzikich zwierząt) wchodzącego w konflikt z interesami firm wydobywczych jest związana z inną polityczną zbrodnią morderstwem aktywisty ekologicznego Lkhagvasumberela w listopadzie 2015 r.

Kilka lat temu ustalono, że Zoriga zamordowało jednak dwóch mężczyzn, a nie, jak uważano wcześniej, mężczyzna i kobieta. Dodatkowo część zeznań Bulgan z początkowego okresu śledztwa została podważona i uznana za niezgodną z prawdą.

Również w listopadzie 2015 r. (czyli na kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi) Bulgan została aresztowana. Pozostawała w areszcie przez dziesięć miesięcy. Do tej pory

brak informacji na temat powodu jej zatrzymania. Wiadomo natomiast, że pomimo bycia jedynym świadkiem zdarzenia nie wystąpiła w niedawnym procesie w charakterze świadka. Zaraz po jej zwolnieniu we wrześniu 2016 r. Bat Üül poinformował, że został wezwany do stawienia się przed obliczem wymiaru sprawiedliwości oraz, że ponownie podejrzewany jest o zlecenie zbrodni. W następnych miesiącach brak było dalszych informacji na jego temat, rozpoczęły się zaś przygotowania do procesu skazanej niedawno trójki.

Przez kilkanaście lat, które upłynęły od zbrodni opinia publiczna niewiele wiedziała na jej temat. Co kilka lat do mediów docierały informacje związane ze sprawą, często jednak działa się to w kontekście politycznej walki o wpływy, co tylko utwierdzało społeczeństwo w przekonaniu, iż zabójstwo zlecono. Tym samym rodził się i stopniowo umacniał kontekst obecnego rozumienia sprawy. Dziś większość ludzi potwierdzi, iż dla decydentów sprawa została zredukowana do roli argumentu we wzajemnych oskarżeniach czy potencjalnego „haka” na przeciwników politycznych. Tym bardziej więc nikogo nie dziwi, że momenty, kiedy sprawa powraca na ekrany telewizorów i pierwsze strony gazet zbiegają się z okresami wyborów. Nie brakuje głosów mówiących o tym, że powodem braku rozwiązania sprawy była nie tylko chęć zatajenia zlecniodawców, ale także potrzeba zachowania możliwości wywierania politycznego nacisku.

Poza okresami wyborczymi sprawa co kilka lat w ten czy inny sposób przebijala się do mediów. Jednymi z poważniejszych okazji związanych z dotąd nie wspomnianym wątkiem śledztwa były lata 2003 i 2010.

W 2003 r. szef Agencji Wywiadowczej Khurts porwał przebywającego we Francji obywatela Mongolii Enkhbata i następnie dotarwszy z nim do Niemiec odurzonego przetransportował go do Mongolii. Enkhbat był rzekomo podejrzany w sprawie Zoriga. Operacja wzbudziła protesty rządów krajów europejskich w tym przede wszystkim Francji i Niemiec. Enkhbat został podobno zmuszony do przyznania się do winy i następnie osadzony w więzieniu. W jakiś czas później zmarł z powodu problemów ze zdrowiem. Jego obrońca również trafił do więzienia na około dziewięć miesięcy za naruszenie tajemnicy państwowej w postaci wyrażenia głosu sprzeciwu wobec torturowania i więzienia jego klienta. W 2006 r. Niemcy wydały europejski nakaz aresztowania Khurtsa. W 2010 r. został on pod pretekstem spotkania dyplomatycznego zwabiony do Anglii, gdzie go aresztowano. Spędził pewien czas w areszcie w Wielkiej Brytanii, stanął tam także przed sądem. Następnie został poddany ekstradycji do Niemiec, gdzie osadzono go w areszcie. Po miesiącu został zwolniony za sprawą interwencji strony mongolskiej. Co ciekawe, wydarzenia te miały miejsce w okresie kiedy ministrem sprawiedliwości i spraw wewnętrznych był Nyamdorj. Oficjalnie domagał się on zwolnienia Khurtsa podczas jego zatrzymania w Wielkiej Brytanii.

W latach 2012-2014 r. Khurts był także szefem Agencji Antykorupcyjnej. Obecnie ponownie piastuje funkcję szefa wywiadu, co pozostaje nie bez znaczenia dla niedawnego odtajnienia dokumentów ze śledztwa.

Jeśli zaś chodzi o podejrzanych to przez kilkanaście lat było tych osób około pięćdziesięciu, wśród nich m.in. żona zmarłego – Bulgan, były burmistrz Ułan Batoru i szef stołecznej frakcji Partii Demokratycznej – Bat Üül, prezydent Mongolii Elbegdorj, były premier Enkhsaikhan czy

zmarły w 2001 r. w wypadku helikoptera dyrektor Erdenet Mining Corporation – Otgonbileg.

Warto także nadmienić, iż pomimo mniej lub bardziej wiarygodnych przesłanek przemawiających za tym, że zabójstwo nie zostało zleczone, tym bardziej zaś nie na tle politycznym, hipoteza ta znalazła niewielu faktycznych zwolenników. Wątpliwości budzi już dyskurs promowany przez wymiar sprawiedliwości – jednocześnie przekonuje się, iż zbrodnia nie była motywowana politycznie, z drugiej strony przyznając się, że sprawa nie została zakończona, ponieważ wciąż trwają poszukiwania zleceniodawcy. Z kolei oficjalne komentarze odnośnie niedawnych procesów podkreślały przede wszystkim fakt finalnego zamknięcie postępowania karnego, czyli próbowały niejako ukreślić łeb potencjalnym wątpliwościom krytyków.

Faktem wzbogacającym sprawę o dodatkowy kontekst są rosyjskie i buriackie korzenie Zoriga. Kwestia ambiwalentnej pozycji Buriatów w niemalże homogenicznym etnicznie społeczeństwie mongolskim, którego dominującą grupą etniczną są Chałchasi, ma swe korzenie w okresie kolonizacji buriackich obszarów Syberii przez Rosjan, jednakże apogeum osiągnęła w początkowym okresie istnienia MRL. Dokładniejsze omówienie tej kwestii wykracza daleko poza ramy niniejszego tekstu. Dość powiedzieć, że wśród Mongołów afery polityczne, w które zamieszane są inne grupy etniczne niż Chałchasi, zwłaszcza Buriaci czy Chińczycy, zawsze są obłożone zawsze podwojoną dawką podejrzeń.

Spuścizna Zoriga jest do pewnego stopnia kontynuowana przez jego siostrę – Oyun. W okresie po zamordowaniu Zoriga porzuciła ona karierę geolog i weszła do polityki, aby zadośćuczynić niezrealizowanym planom swego brata. Założona przez nią Partia Odwagi Obywatelskiej (*zorig* po mongolsku oznacza odwagę bądź pewność siebie) od momentu powstania stara się ustanowić przeciwwagę dla dwóch największych ugrupowań politycznych, zaś Fundacja Zoriga od 1998 r. działa na rzecz wsparcia praw człowieka, wolności społecznych i politycznych oraz sprawiedliwości społecznej, głównie poprzez edukację obywatelską i pracę nad poprawą transparentności i odpowiedzialności procesów politycznych.

Jeśli zaś chodzi o niedawno skazanych za zbrodnię, trudno jednoznacznie stwierdzić czy rzeczywiście są to osoby mające jakikolwiek faktyczny związek z morderstwem. Istnieje co do tego szereg wątpliwości, szczególnie jeśli założyć, że nie działali oni na niczyje zlecenie.

## PROCESY

27 grudnia 2016 r. miał miejsce kontrowersyjny proces trójki oskarżonych o zamordowanie Zoriga. Dwóch mężczyzn otrzymało kary 25 lat pozbawienia wolności, kobieta 24 lat pozbawienia wolności. Osoby uznane za winne stanowią dość ciekawą grupę. Obecna wersja zakłada, iż w morderstwie (na zlecenie *sic!*) wzięta udział czwórka osób. Przed sądem stanęły trzy z nich. Czwarta zginęła wraz z rodziną w pożarze domu kilka lat temu. Pożar podłożyło dwóch mężczyzn z pozostałej trójki, co zostało włączone do aktu oskarżenia. Cała czwórka to prości ludzie pochodzący z okolic Erdenetu, wiele lat temu związani zawodowo z pomocą w gospodarstwie domowym Otgonbilega. Zgodnie z przyjętą obecnie wersją wydarzeń „mózgiem” operacji była kobieta zaś dwójka mężczyzn dokonała morderstwa. Trzeci

mężczyzna – dziś martwy – miał stać na czatach.

Mimo wniosków zarówno ze strony ogółu opinii publicznej, konkretnych polityków czy osób związanych ze sprawą (np. członków rodzin stron) proces jako związany z tajemnicami państwowymi pozostał niejawnym. W rzeczy samej dochodzenie w sprawie objęte zostało tajemnicą państwową już trzeciego dnia po zdarzeniu, tj. 5 października 1998 r. Dla wielu już sam fakt utajnienia śledztwa zdaje się potwierdzać, że zarówno zbrodnia, jak i dochodzenie były głęboko upolitycznione.

Okoliczności w jakich skazano trzy osoby pozostawiły wiele wątpliwości narosłych wokół strzępków informacji na temat niejawnych procesów. Rodzina oskarżonej poinformowała media, iż kobieta w trakcie procesu była rzekomo pod wpływem podanych bez jej zgody środków odurzających. Zdaje się także, iż sam proces i jego wynik nie zaspokoily społecznej potrzeby zadośćuczynienia sprawiedliwości. Oskarżeni zapowiedzieli apelację, którą sąd rozpatrzył negatywnie 14 marca, podtrzymując wcześniejszy werdykt. Oficjalnie na tym kończy się postępowanie w sprawie morderców Zoriga. Otwarta pozostaje jednak sprawa zlecniodawcy bądź zlecniodawców zbrodni.

Osobny proces został co prawda zapowiedziany dla wyjaśnienia sprawy zlecenia zbrodni, jednakże można być niemal pewnym, że nie przyniesie on oczekiwanych rezultatów, gdyby nie jedno „ale”. Powszechny jest bowiem pogląd mówiący, iż niedawny finał sprawy związany jest *stricte* z nadchodzącymi wyborami prezydenckimi. W tym sensie dochodzenie w sprawie zlecniodawców zabójstwa Zoriga może jeszcze nabrać bardzo dynamicznego tempa, do wyborów pozostał wszak ledwie miesiąc. Być może zaś zostanie pozostawione w odwodzie na późniejszy czas.

Jednym z głównych krytyków niedawnego rozwoju sprawy jest wiceprzewodniczący parlamentu Tsendiin Nyamdorj – postać silnie osadzona w strukturach MPL. Nyamdorj zawodowo związany ze środowiskiem prawniczym, dwukrotnie (lata 2000-2005, 2008-2012) pełnił funkcję ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Wystosował m.in. list otwarty do Prokuratora Generalnego, szefa Agencji Wywiadowczej oraz sędziego Sądu Najwyższego, w którym zwrócił uwagę na szereg nieścisłości dotyczących dochodzenia i sprawy i domagał się ich wyjaśnienia.

Z drugiej strony Nyamdorj jako dwukrotny minister sprawiedliwości (*vide* zatrzymanie Khurtsa w Wielkiej Brytanii i Niemczech) nie jest w stanie w pełni umyć rąk od ciągnącego się kilkanaście lat dochodzenia. Nie brak również głosów mówiących bezpośrednio o kluczowym znaczeniu sprawy dla politycznego kapitału obu głównych partii. Dodatkowo niektóre źródła wskazują na powiązania Nyamdorja z zagranicznym wywiadem, co tylko nakręca spiralę oskarżeń przedstawicieli przeciwnych frakcji politycznych. Niemniej jednak Nyamdorj niejednokrotnie zwracał uwagę na szereg ważnych kwestii związanych chociażby z niedawnym odtajnieniem części dokumentów sprawy.

## ODTAJNIENIE DOKUMENTÓW

Dodatkowego znaczenia całość sprawy nabrała jednak po zakończeniu procesu apelacyjnego,





kiedy do wiadomości publicznej podano informacje o odtajnieniu części dokumentacji z akt śledztwa.

W związku z całą sprawą Prokuratura Generalna zdawała się unikać kontaktów z mediami. Poza nieco kontrowersyjnym wywiadem udzielonym portalowi internetowemu news.mn sprawę poruszono jednak także na antenie telewizji. W 21 marca, czyli w tydzień po procesie odwoławczym, w państwowej telewizji MNB (Mongolian National Broadcaster) wyemitowano krótki materiał, którego gościem był przedstawiciel Prokuratury Generalnej. Tematem programu były odtajnione za zgodą prezydenta materiały z teczek śledztwa i procesu. Prowadząca program oraz gość w dość tendencyjny sposób zaprezentowali szereg materiałów mających według obojga z nich legitymizować wyroki sądów obydwu instancji. Losowe niemalże fragmenty nagrań z przesłuchań czy wizji na miejscu zbrodni, interpretowane i tłumaczone przez przedstawiciela prokuratury miały stanowić poparcie dla wyroku. Co istotne, prośbę do prezydenta o pozwolenie odtajnienia części dokumentów wystosował sam Khurts, czyli osobiście związany ze sprawą szef Mongolskiej Agencji Wywiadowczej (do 2014 r. zaś Agencji Antykorupcyjnej). Zgoda Elbegdorja na odtajnienie części dokumentów wydana została już 10 marca, czyli na cztery dni przed procesem apelacyjnym trójki skazanych. Data ta skłania do chwili zastanowienia nad szeregiem kwestii takich jak m.in. dlaczego skrzętnie dotąd pilnowane materiały dowodowe zdecydowano się ujawnić jeszcze przed ostatecznym wynikiem procesu apelacyjnego i czy wynik procesu nie był z góry ustalony. Dodatkowo jest to o tyle niejednoznaczne, że w państwie posiadającym system niezależnego sądownictwa wyroki sądu rzadko wymagają dodatkowego usprawiedliwienia ze strony prokuratury. Co więcej, w tego typu sytuacji próba uprawomocnienia wyroku sądu tłumaczeniami ze strony prokuratury wskazuje niejako na niekompetencję sądu bądź jego zależność od prokuratury. Mimo ogólnie zrozumiałego kontekstu współpracy instytucji takich jak prokuratura, sąd, policja czy agencja wywiadowcza (dwie ostatnie instytucje wspólnie prowadzą dochodzenie) w sprawach tego typu niejasne okoliczności tej współpracy oraz osobowe związki pomiędzy szeregiem instytucji oraz biznesów budzą uzasadnione wątpliwości. Materiały zaprezentowane przez MNB przyniosły niejako skutek odwrotny od zamierzonego.

Problem bowiem w tym, że przedstawione w programie dokumenty (bez względu nawet na zasadność tego typu tłumaczeń medialnych) zamiast być argumentami rzetelnie podpierającymi wyrok i skazanie trójki osób, pozostawiają wrażenie dużej przypadkowości i zamiast przekonywać do zaproponowanej przez wymiar sprawiedliwości wersji wydarzeń, prowokują swym brakiem wiarygodności.

W programie widzimy więc dokument podpisany przez Elbegdorja zezwalający na odtajnienie części dokumentów (filmowanie dokumentów jest motywem powszechnym również i w mongolskim dziennikarstwie dochodzeniowym), następnie zaś szereg dość losowych kilkusekundowych migawek z materiałów ze śledztwa oraz nagrań przesłuchań. Większość z nich zawiera niewiele mówiące o całości sprawy urywki wypowiedzi m.in. z miejsc związanych ze zbrodnią, gdzie oskarżeni potwierdzają swoje zeznania w terenie. Wydaje się, że umyślnie wybrano fragmenty zeznań dotyczących najbardziej drastycznych momentów, tj. zadźgania Zoriga oraz kwestii śmierci czwartej osoby z grupy. Niemożliwą zdaje się jakakolwiek próba weryfikacji wiarygodności nagrań z takich jedynie

kilkusekundowych fragmentów. Krótkie klipy komentowane są przez przedstawiciela Prokuratora Generalnego oraz dziennikarkę w sposób mający niemalże przekonać widzów do zasadności zatrzymania i skazania trójki osób. Nie pada także ani jedno konkretne słowo wyjaśnień na temat kwestii zlecenia zbrodni.

Należy tu dodać, iż mimo dość dobrych opinii eksperckich dotyczących niezawisłości i transparentności mongolskiego systemu sądowniczego, faktem jest szeroko rozpowszechnione w mongolskim sądownictwie kumoterstwo. Oyuna Tangad pisze, iż częstokroć zdarza się, że wyrok zapadający w danej sprawie zależy w dużym stopniu od prywatnych znajomości jakie strony posiadają w policji, prokuraturze czy sądach. Szczególnie podatne na bycie ofiarą tego typu sytuacji są osoby pochodzące z prowincji. Mimo szeregu powszechnie akceptowanych osobliwości mongolskich instytucji państwowych czy mechanizmów demokratycznych niedawny proces budzi duży niesmak i sprzeciw opinii publicznej. Sprawa morderstwa Zoriga i pokazowy sposób, w jaki na chwilę obecną została rozwiązana rozbudza więc dalsze wątpliwości i pytania związane z niezawisłością systemu sądownictwa i ogólną kondycją tej kluczowej składowej państwa demokratycznego.

Nyamdorj potępił sposób postępowania w sprawie Zoriga porównał go także do metod czołowego stalinowskiego prokuratora (*nota bene* polskiego pochodzenia) Andrieja Wyszyńskiego. Jego zdaniem taki finał sprawy (nawet jeśli tylko tymczasowy) jest próbą zamiecenia jej pod dywan. Wśród powodów takiej argumentacji podał m.in.:

- kwestię kolejności zatrzymań tj. uznał zatrzymanie trójki rzekomych według niego morderców za półśrodek w dochodzeniu „głównym”;
- wątpliwy związek skazanych osób z faktycznym morderstwem;
- szereg nieścisłości w zeznaniach skazanych, wątpliwą wiarygodność zeznań na wizjach jako dowodów w sprawie, kwestię portretów pamięciowych czy rozpoznania sprawców przez świadka na podstawie jednego przelotnego spotkania kilkanaście lat wcześniej;
- niedopuszczenie Bulgan do procesu z niejasnych powodów, jak również jej uprzednie aresztowanie, które interpretował jako próbę nakłonienia do współpracy;
- kwestię utajnienia dochodzenia i procesu, w tym także zobowiązania do zachowania tajemnicy podpisane przez wszystkie strony i ich przedstawicieli, które jego zdaniem są formą przewencyjnego zastraszenia.

Dodatkowo Nyamdorj zwraca uwagę na niejasną zależność Agencji Wywiadowczej i prezydenta Elbegdorja. Uważa on, że sam już udział prezydenta w odtajnieniu dokumentów jest przyłożeniem ręki do politycznego przedstawienia jakim stał się niedawny proces. Należy przy tym pamiętać, że prokuratura również odgrywająca w sprawie znaczną rolę także pozostaje w dużym stopniu zależna od prezydenta, jako że to przez niego mianowany jest Prokurator Generalny. Co jednak istotne sprawa Khurtsa z lat 2003-2010 schodzi się w czasie z okresem pełnienia przez Nyamdorja funkcji ministra sprawiedliwości w latach 2000-2005 oraz 2008-2012, nie wspominając o tym, że lata te nie należały do zbyt owocnych jeśli chodzi o postępy w dochodzeniu. Stawia to więc jego krytykę obecnej sytuacji w podwójnym świetle – z jednej strony osoby doświadczonej w mechanizmach rządzących środowiskiem sądowniczo-prawnym, z drugiej zaś ministra, któremu nie udało się doprowadzić do uzyskania wymiernych wyników w śledztwie najpoważniejszej chyba kryminalnej zagadki demokratycznej Mongolii.

Pomimo szeregu racjonalnych, zdaje się, zarzutów pod adresem kierujących sprawą, wypowiedzi Nyamdorja (pozostającego do niedawna jednym z bardziej realnych kandydatów MPL na prezydenta) należy odczytywać przede wszystkim przez pryzmat zbliżającego się wielkimi krokami wyścigu o głosy wyborców.

### OSKARŻENIA A WYBORY PREZYDENCKIE

Należy pamiętać, że ostatni rok był dość trudny dla demokratów. Trudno powiedzieć, aby wybory parlamentarne zakończyły się dla nich wygraną, musieli ustąpić także z dominującej pozycji we władzach stolicy. Partia stała się jeszcze bardziej niż wcześniej podzielona wewnętrznie, zaś nadchodzące wybory prezydenckie nie sprzyjały budowaniu jedności. Trwająca wciąż afera prywatyzacyjna wokół EMC także nie wpłynęła pozytywnie na ich wizerunek. W tej niełatwej sytuacji przyjdzie odnaleźć się zwalniającemu fotel prezydenta Elbegdorjowi. Także kończący kadencję prezydent nie cieszył się ostatnimi czasami popularnością wśród obywateli. Z drugiej strony zaś MPL po wygranych wyborach parlamentarnych musi mierzyć się z trudnym zadaniem, jakim jest utrzymanie pogrążonego w trudnościach ekonomicznych kraju, w tym dobiecie umowy z MFV, umowy która zapewni Mongolii niezbędny do spłacenia bondów z 2012 r. zastrzyk pieniędzy. Podjęte w związku z tym kroki z pewnością miały niekorzystny wpływ na wizerunek MPL w oczach obywateli.

W tym wszystkim sprawa procesu „morderców” Zoriga wciąż pozostaje na ustach opinii publicznej i mediów. W związku z tym nie powinno dziwić, iż zapobiegawczo obie partie zdecydowały się wystawić do wyścigu o fotel prezydencki kandydatów niezwiązanych bezpośrednio ze sprawą Zoriga. Oczywiście nie było to główne kryterium doboru kandydatów, trudno jednak zupełnie zdyskredytować taki punkt widzenia. Krytyczne podejście Nyamdorja, które czyniło go potencjalnie narażonym na polityczne kontrataki (szczególnie w kontekście jego ministerialnej przeszłości), nie będzie w stanie zaszkodzić kandydującemu z ramienia MPL Ekhboldowi, jest zaś ciosem wymierzonym w zaangażowane w sprawę ciała kojarzone z PD bądź konkretniej środowiskiem Elbegdorja. Prawdopodobnie był to także jeden z szeregu powodów, dla których z ramienia PD nie będą startowali ani Dorligjav ani tym bardziej Bat Üül.

W tym kontekście warto także wspomnieć, że niedługo po aresztowaniu żony Zoriga – Bulgan, syn Otgonbilega – Sodbileg (*nota bene* członek Wielkiego Churału Państwowego z ramienia MPL) zwrócił się do mediów z informacją i prośbą o pomoc. Twierdził, iż zwróciła się do niego pewna wpływowa osoba, która zasygnalizowała, iż nieżyjący Otgonbileg zostanie uznany winnym zlecenia zabójstwa, gdyż nie jest w stanie powiedzieć nic na swoją obronę. Sodbileg zdecydował się poinformować opinię publiczną w trosce o dobre imię swego ojca. Obecnie z perspektywy czasu (informacje, których udzielił Sodbileg pochodzą z okresu kiedy oficjalnie nie wytypowano jeszcze winnych morderstwa) widać, że istniał pewien związek między słowami Sodbilega a dalszym rozwojem sprawy, oskarżono bowiem osoby pracujące w przeszłości dla Otgonbilega. Rozwiązanie sprawy w ten sposób pozwala: 1) nieco ją wyciszyć, jeśli rzeczywiście dojdzie do uznania Otgonbilega winnym, 2) odetchnąć z ulgą prawdziwemu zleceniodawcy, o ile ten rzeczywiście istnieje, 3) skierować podejrzania na inne tory, jeśli założyć, że morderstwo nie było w ogóle związane ze sprawą Erdenetu.

Jednocześnie oskarżenie Otgonbilega pozwala skierować strumień winy w stronę MPL, czyli adwersarzy polityków PD, z którymi to głównie kojarzono sprawę do tej pory.

Nie jest wcale dziwne, że wydarzenia te mają miejsce w przededniu wyborów prezydenckich. Według wielu szanse demokratów na zdobycie fotela prezydenta są dość wątpliwe. Nagłe, niespodziewane i pospieszne rozwiązanie sprawy morderstwa dawnego współpracownika politycznego wydaje się być jak najbardziej na miejscu. Nie dość, że pozostawia trwałe ślady po prezydenturze Elbegdorja, to (przynajmniej w założeniu) może także ocieplić jego dość już nadwyrężony wizerunek publiczny. Pozwala także mieć nadzieję na zwrócenie uwagi w stronę demokratów siły niejako wydolnej politycznie. Niestety pokazowe rozwiązanie największego nawet skandalu politycznego może się jednak okazać zbyt mało imponujące, aby jednoznacznie wybielić ich wizerunek. Należy także pamiętać, iż dla Elbegdorja jest to niejako dotrzymanie obietnicy danej obywatelom oraz nieoficjalny obowiązek – kończący drugą kadencję prezydent zarzekał się, iż doprowadzi osoby odpowiedzialne za morderstwo swego przyjaciela i współpracownika przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. Dodatkowo, jeśli zakładać jakikolwiek związek Elbegdorja z morderstwem, rozwiązanie, a następnie medialne uspokojenie sprawy za pomocą Prokuratora Generalnego (mianowanego wszak przez prezydenta) zdaje się być dość racjonalnym rozwiązaniem, szczególnie pod koniec własnej kadencji, po której nastąpić może kadencja wrogiemu Elbegdorjowi polityka, oraz mianowanego przez niego Prokuratora Generalnego.

W tym kontekście nie powinien dziwić nawet fakt jedynie fragmentarycznego rozwiązania zagadki śmierci Zoriga – jak wiadomo bowiem, jeśli wciąż żywy, zleceniodawca zbrodni pozostaje na wolności. Zakładając nawet, że sprawa utknie w obecnym stadium – tak czy inaczej Elbegdorj dotrzymał słowa i doprowadził do skazania osób odpowiedzialnych za śmierć Zoriga. Jeśli jednak będzie to możliwe (a niewykluczone, że zostało już dawno ustalone), jest wszak jeszcze czas na „wytypowanie” i skazanie mózgu całej operacji, co nie dość, że w założeniu dramatycznie zmieni obecny wygląd połowicznie zakończonej sprawy, to dodatkowo może obrócić spodziewane wyniki wyborów do góry nogami, bądź też posłużyć jako późniejsza dźwignia polityczna. Należy bowiem pamiętać, że jeśli zleceniodawca zabójstwa związany był z kręgami władzy (na co wskazuje szereg poszlak), prawdopodobnie dowody jego winy już dawno zostały usunięte bądź przyporządkowane do innej osoby.

### KONKLUZJA – SPRAWA ZORIGA A MONGOLSKA DEMOKRACJA

Po grudniowym procesie siostra Zoriga – Oyun w wywiadzie dla mongolskiej telewizji Eagle powiedziała, że nie popiera utajnienia procesu i była mu przeciwna. Jako osoba będąca stroną w procesie zobowiązana została do zachowania szczegółów sprawy w tajemnicy, mogła jednak powiedzieć, iż w oczach zarówno jej, jak i jej bliskich sytuacja do jakiej doszło, proces oraz wyroki są mocno wątpliwe. Jako że sprzeciwiała się procesowi za zamkniętymi drzwiami, zdecydowała się nie wziąć w nim udziału, gdyż to – jak powiedziała – jeszcze bardziej ograniczałoby jej możliwości wypowiedzi na temat sprawy bez względu na jej wynik. Ze słów Oyun Sanjaasüren wynika także jeszcze jedna kwestia. Takie „rozwiązanie” sprawy morderstwa Zoriga – osoby cieszącej się za życia wysokim zaufaniem społecznym, obecnie zaś w świadomości społecznej dodatkowo zmitologizowanej – wpływa negatywnie na

zaufanie dla bezstronności i rzetelności organów władzy sądowniczej i wykonawczej, niezawisłości instytucji państwowych czy ogólnie podważa wiarę w szacunek, jakim darzą one wartości demokratyczne i prawa człowieka. Obecnie bez względu na pierwotną przyczynę morderstwa sprawa posiadająca w tle niejasne okoliczności polityczno-ekonomiczne stała się idealnym antyprzykładem działania przejrzystych i niezawisłych instytucji demokratycznego państwa. Dodatkowo wykorzystanie jej do walki o fotel prezydenta zdaje się jeszcze bardziej podkreślać ambiwalentność starań decydentów o uczciwe rozliczenie z przeszłością. Pozostaje obserwować, jak sprawa rozwinie się czy też zostanie użyta w tym właśnie kontekście, czy to w trakcie lub już po zakończeniu wyborów. Na dzień dzisiejszy, pomimo skazania rzekomych morderców, bezpieczniej założyć, iż sprawa zabójstwa Sanjaasürengiin Zoriga pozostaje nierozwiązana.



## O autorze

**Paweł Szczap** – mongolista, doktorant na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Główne obszary zainteresowań: mongolski nacjonalizm, górnictwo i urbanizacja w Mongolii. W CSPA zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi Mongolii. Znajomość języków: angielski, mongolski. E-mail: diyanchi@o2.pl

## About the author

**Paweł Szczap** – Mongolist, PhD student at the Faculty of Oriental Studies, University of Warsaw. Main fields of interest include Mongolian nationalism, mining and urbanization in Mongolia. Role in CSPA: Mongolia-related issues' analysis. Languages: Polish, Mongolian, English. E-mail: diyanchi@o2.pl

## O CSPA

Centrum Studiów Polska-Azja (CSPA) to czołowy polski think tank zajmujący się Azją Wschodnią i Południową. W skład naszego zespołu wchodzi specjaliści krajów Azji dysponujący praktyczną wiedzą wyniesioną z wieloletnich doświadczeń pracy na rynkach dalekowschodnich, pobytu w Azji, znajomości miejscowych realiów, języków i kultury. Od 2008 roku zajmujemy się wszechstronnym rozpowszechnianiem wiedzy na temat Azji, zarówno przez przygotowywanie raportów i analiz dla instytucji prywatnych i państwowych, jak też organizację i udział w spotkaniach, prelekcjach, wykładach, szkoleniach, seminariach oraz aktywną współpracę z mediami.

## About CSPA

Poland-Asia Research Centre (CSPA) is a leading Polish think-tank working on Eastern and Southern Asia. We've assembled a team of experts on Asian countries, who possess practical knowledge coming from many years' experiences of work on the Far East markets, paid long visits to Asia and expertise in the fields of local realities, languages and cultures. Since 2008 we engage in comprehensive disseminating of knowledge about Asia. We prepare reports and analysis for private and government institutions, as well as organize meeting, speeches, lectures, trainings seminars and active cooperation with media.